ROK 1913. PAŹDZIERNIK.

KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH W KRAKOWIE.

KRAKÓW
NAKŁADEM STOW. KANDYDATÓW NOTARYALNYCH.
Z DRUKARNI E. I Dr. K. KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie **2** Korony. — Zeszyt pojedynczy **60** hal.
Zeszyt niniejszy 60 hal.

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują „Kwartalnik“ bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye do Stowarzyszenia i Redakcyi uprasza się adresować:

Dr. Stanisław Stein, ul. Poselska Nr. 20.

Przesyłki pieniężne adresować należy:
Franciszek Karpiński, ul. św. Anny l. 5.

NOTARYAT GALICYI ZACHODNIEJ I WIELKIEGO KSIĘSTWA KRAKOWSKIEGO

pokrywa się z obszarem okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie i obejmuje 78 systemizowanych posad notaryuszy, podzielonych na dwa Collegia z Izbą notaryalną w Krakowie i Izbą notaryalną w Tarnowie.

C. k. Izby notaryalne i instytucye notaryatu się tyczące:

A. C. k. Izba notaryalna w Krakowie,

obejmująca okręgi Sądów kolegialnych w Krakowie, Wadowicach i Nowym Sączu, z 45 posadami notaryuszy, wybraną została dnia 27 maja 1911 roku, a skład jej jest następujący:

Prezes: Klemensiewicz Edmund.

Członkowie:

1. Gorączko Marceli,
2. Gutowski Roman,
3. Hanusz Antoni,
4. Lipiński Lucyan,
5. Dr. Myciński Jan,
6. Dr. Starzewski Tadeusz.

Zastępcy:

1. Han Robert,
2. Winter Emanuel,
3. Dr. Wisłocki Stanisław.

Sekretarz Izby: Dr. Góra Stefan, kand. not.

B. C. k. Izba notaryalna w Tarnowie,

obejmująca okręgi Sądów kolegialnych w Tarnowie, Rzeszowie i Jaśle, z 33 posadami notaryuszy, wybraną została w marcu 1913, a skład jej jest następujący:

Prezes: Buynowski Tytus,

Członkowie:

1. Goyski Kazimierz,
2. Krasicki Władysław,
3. Machowicz Kazimierz,
4. Machowski Mikołaj,
5. Nowiński Bronisław.
6. Orzakiewicz Gabryel.

Zastępcy:

1. Drozdowski Karol, 2. Glück Jan
3. Wilusz Kazimierz.

Sekretarz Izby: Kopacz Błażej, kand. not.

C. Komisya egząminacyjna dla egzaminów notaryalnych przy c. k. Sądzie Krajowym wyższym w Krakowie:

Przewodniczący: Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego J. E. Witold Hausner.

Zastępca: Prezydent Senatu i Vice-prezydent c. k. Sądu kraj. wyż. Jarosław Uhr Stebelski.

Członkowie:

a) Wszyscy Radcy c. k. Sądu krajowego wyższego;
b) C. k. Notaryusze:
1. Marceli Gorączko, 3. Lucyan Lipiński,
2. Józef Grodyński, 4. Dr. Tadeusz Starzewski.

D. Stowarzyszenie austryackich notaryuszy:

Sekcya „Kraków", Przewodniczący: Edmund Klemensiewicz, c. k. notaryusz w Krakowie.

E. Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych w Krakowie (dla Zachodniej Galicyi i W. Ks. Krakowskiego):

Prezes, a zarazem delegat stanu kandydatów notaryalnych na posiedzenia c. k. Izby notaryalnej w Krakowie:

Dr. Stanisław Stein,
kandydat notaryalny w Krakowie, Poselska 20.

F. Towarzystwo Kasy chorych, dla współpracowników notaryalnych w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 5.

Przewodniczący: Lucyan Lipiński, c. k. notaryusz w Krakowie

Zastępca: Edmund Klemensiewicz, c. k. notaryusz w Krakowie.

Sekretarz i skarbnik: Fryderyk Mikuli, kand. not. w Krakowie

STOWARZYSZENIE KANDYDATÓW NOTARYALNYCH W KRAKOWIE.

Kraków, dnia 5. Listopada *191*3 rok

D o

S z a n o w n e j   D y r e k c y i
Biblioteki Jagiellońskiej
w K r a k o w i e.

Stosownie do pisma Szanownej Dyrekcyi z dnia 30.października b.r. przesyłamy w załączeniu kwartalniki za czas od kwietnia 1911 roku aż po lipiec 1913 roku z tem, że brakujący numer z października 1912 roku objęty jest Nr. obszerniejszym ze stycznia 1913 roku. Zarazem donosimy, że odtąd Szanownej Dyrekcyi stale przesyłać będziemy każdy świeżo z druku wychodzący kwartalnik.

Z wyrazami poważania

STOWARZYSZENIE
KANDYDATÓW NOTARYALNYCH
W KRAKOWIE.

Henryk Medowski [signature]   [signature]

II. Notaryusze według dat nominacyi.

1862.

1. Przyłęcki Apolinary, Krosno, 27 maja.

1870.

2. Lipiński Lucyan, Kraków, 29 grudnia.

1871.

3. Marynowski Jan, Nowy Sącz, 19 grudnia.
4. Groyecki Marcin, Żywiec, 19 grudnia.

1872.

5. Klemensiewicz Edmund, Kraków, 18 lipca.
6. Hanusz Antoni, Bochnia, 2 sierpnia.
7. Dr. Lipowski Konstanty, Kraków, 5 listopada.

1877.

8. Jarema Kazimierz, Jasło, 24 listopada.

1878.

9. Grodyński Józef, Kraków, 12 kwietnia.

1881.

10. Holcer Zygmunt, Strzyżów, 27 grudnia.

1882.

11. Buynowski Tytus, Tarnów, 15 sierpnia.
12. Meus Stefan, Gorlice, 15 sierpnia.
13. Obmiński Floryan, Stary Sącz, 11 września.

1886.

14. Nowiński Bronisław, Leżajsk, 9 marca.
15. Krasicki Władysław, Tarnów 9 marca.
16. Goyski Kazimierz, Rzeszów, 14 lipca.

1887.

17. Orzakiewicz Gabryel, Łańcut, 23 grudnia.
18. Machowski Mikołaj, Rzeszów, 23 grudnia.

1889.

19. Peszkowski Bronisław, Skawina, 7 kwietnia.

1890.

20. Maczyszyn Jan, Radłów, 16 sierpnia.
21. Huza Michał, Grybów, 16 sierpnia.
22. Miąsik Ludwik, Rozwadów, 16 sierpnia.
23. Gorączko Marceli, Oświęcim, 16 sierpnia.

1891.

24. Dr. Myciński Jan, Biała, 18 marca.
25. Madeyski Roman, Myślenice, 13 grudnia.
26. Nartowski Teofil, Jasło, 13 grudnia.

1892.

27. Dr. Weigel Artur, Nowy Targ, 6 lipca.

1893.

28. Piela Piotr, Podgórze, 13 września.
29. Gutowski Roman, Chrzanów, 13 września.
30. Dr Wisłocki Stanisław, Brzesko, 13 wrzcśnia.
31. Dr. Starzewski Tadeusz, Kraków, 13 września.

1894.

32. Wilusz Kazimierz, Dębica, 22 listopada.

1895.

33. Drozdowski Karol, Tyczyn, 11 grudnia.
34. Winter Emanuel, Wieliczka, 11 grudnia.
35. Krókowski Stanisław, Krzeszowice, 11 grudnia.
36. Kosiński Ignacy, Mielec, 11 grudnia.

1896.

37. Han Robert, Wadowice, 11 maja.
38. Dębicki Ignacy, Żmigrod, 21 lipca.
39. Ruzamski Antoni, Tarnobrzeg, 13 października.
40. Wiśniowski Leopold, Ciężkowice, 13 października.

1897.

41. Lisowski Grzegorz, Ropczyce, 1 czerwca.
42. Dr. Zajączkowski Władysław, Przeworsk, 3 sierpnia.
43. Struszkiewicz Michał, Pilzno, 3 sierpnia.

1899.

44. Brzękowski Stanisław, Dukla, 8 sierpnia.
45. Sielecki Dymitr, Jordanów, 13 listopada.

1900.

46. Glaser Jan, Radomyśl, 30 kwietnia.
47. Gałziński Stanisław, Limanowa, 30 kwietnia.
48. Machowicz Kazimierz, Żabno, 30 kwietnia.
49. Pospóła Karol, Maków, 30 kwietnia.

1901.

50. Horak Franciszek, Andrychów, 31 lipca.

1903.

51. Bahr Antoni, Kęty, 10 czerwca.
52. Kordaszewski Michał, Frysztak, 17 października.

1904.

53. Lasko Wincenty, Tuchów, 3 maja.
54. Bieliński Mieczysław, Brzostek 3 maja.

1905.

55. Puchalski Karol, Milówka, 31 marca.
56. Hetper Leopold, Muszyna, 31 marca.
57. Zach Franciszek, Kolbuszowa, 21 maja.
58. Stanisz Tadeusz, Głogów, 30 listopada.

1907.

59. Dzięciołowski Bolesław, Wadowice, 11 sierpnia.

1908.

60. Grechowicz Zygmunt, Wojnicz, 22 lutego.
61. Krawczyński Walery, Mszana Dolna, 22 lutego.
62. Stropiński Ludwik, Zakliczyn, 17 czerwca.

1909.

63. Jaroń Tomasz, Dobczyce, 16 października.

1910.

64. Królicki Stanisław, Krościenko, 4 lutego.
65. Karpiński Kazimierz, Kalwarya, 4 lutego.
66. Glück Jan, Biecz, 4 lutego.

1911.

67. Dr. Nowak Józef, Liszki, 3 stycznia.
68. Grenik Józef, Wiśnicz, 24 czerwca.
69. Breyer Henryk, Sucha, 24 czerwca.
70. Dr. Bystrzonowski Kazimierz, Zator, 24 czerwca.

1912.

71. Japa Stanisław, Niepołomice, 4 listopada.
72. Dr. Więckowski Kazimierz, Czarny Dunajec, 4 listopada.
73. Dr. Aydukiewicz August Sokołów.
74. Josse Alfred Ulanów.

Cztery posady: w Jaworznie, Nisku, Dąbrowie i Nowym Sączu nieobsadzone.

II. Kandydaci notaryalni

wedle czasu odbytej praktyki po koniec grudnia 1913 r. obliczonego.

L. p.	Imię i nazwisko	Miejsce praktyki	Rozpoczęcie praktyki			Czas odbytej praktyki			Złożony egzamin
			rok	mies.	d.	lat	m.	d.	
1	Leszczycki Bronisław	Dąbrowa	1890	VI.	13	23	6	18	1
2	Trybulec Roman	Dębica	1890	VI.	1	23	5	27	1
3	Gabański Ludwik	Nowy Targ	1890	VII.	26	23	5	5	1
4	Braun Karol	Tarnów	1891	II.	15	22	10	16	1
5	Peszkowski Wacław	Ciężkowice	1893	VI.	7	20	6	16	1
6	Bąk Kazimierz	Chrzanów	1893	VII.	16	20	4	25	1
7	Karpiński Franciszek	Kraków	1894	VI.	27	19	6	4	1
8	Wacławowicz Wład.	Biecz	1895	VII.	27	18	5	2	1
9	Świtlik Adam	Rzeszów	1896	VII.	30	17	5	—	1
10	Janicki Julian	Wieliczka	1896	X.	9	17	2	11	1
11	Czerwiński Władysław	Krzeszowice	1896	XI.	17	17	1	14	1
12	Poręba Józef	Nowy Sącz	1897	V.	15	16	7	16	1
13	Szajnok Tadeusz	Łańcut	1897	VI.	29	16	6	2	1
14	Gliński Wojciech	Gorlice	1898	VII.	25	15	5	6	1
15	Summer-Brason Lud.	Radomyśl	1898	XII.	22	15	—	9	1
16	Dr Trybulec Andrzej	Dukla	1899	IX.	29	14	3	2	1
17	Dr Midowicz Ludwik	Kraków	1900	V.	23	13	7	8	—
18	Dr Stein Stanisław	Kraków	1901	X.	15	12	2	16	1
19	Dr Hołubowicz Wład.	Strzyżów	1901	X.	18	11	10	17	1
20	Mleczko Ludwik	Kraków	1902	X.	17	11	2	14	1
21	Raś Edward	Tyczyn	1902	XI.	7	11	1	14	1
22	Gutwiński Franciszek	Nowy Sącz	1903	II.	22	10	9	10	1

L. p.	Imię i nazwisko	Miejsce praktyki	Rozpoczęcie praktyki			Czas odbytej praktyki			Złożony egzamin
			rok	mies.	d.	lat	m.	d.	
23	Pisarczyk Wincenty	Jaworzno	1903	VI.	4	10	6	—	1
24	Sławiński Stanisław	Łańcut	1903	X.	5	10	2	26	1
25	Dr Bieliński Bolesław	Krosno	1903	X.	5	10	2	24	1
26	Nawrocki Tadeusz	Leżajsk	1903	X.	31	10	1	29	1
27	Berszakiewicz Jan	Głogów	1904	VIII.	16	9	4	16	—
28	Dutkiewicz Józef	Jasło	1904	IX.	2	9	–	24	1
29	Dr Góra Stefan	Kraków	1904	XII.	16	9	–	16	1
30	Filipowski Stanisław	Żywiec	1904	XII.	1	8	7	3	1
31	Opidowicz Antoni	Jordanów	1905	VI.	12	8	6	20	—
32	Dr Popkiewicz Józef	Kraków	1905	XI.	3	8	1	28	1
33	Kopacz Błażej	Tarnów	1906	IV.	2	7	9	—	1
34	Wdówka Gustaw	Mielec	1906	IV.	15	7	8	17	1
35	Ziemliński Adam	Żmigród	1906	IV.	29	7	7	23	—
36	Dr Szymusik Henryk	Bochnia	1907	IV.	16	6	8	15	1
37	Pacyna Jakób	Myślenice	1907	VI.	5	6	6	26	1
38	Heriadin Antoni	Wadowice	1887	I.	1	5	6	—	–
39	Czeppe Wendelin	Frysztak	1908	VII.	10	5	5	22	—
40	Juszczyk Jędrzej	Brzesko	1908	X.	28	5	2	3	—
41	Grodnicki Stanisław	Podgórze	1908	VII.	1	5	1	—	1
42	Gerlach Stanisław	Chrzanów	1909	III.	24	4	9	7	1
43	Goyski Adam	Rzeszów	1908	V.	2	4	8	—	–
44	Bałanda Kazimierz	Kraków	1909	VI.	7	4	6	24	1
45	Niwiński Stanisław	Czarny Dunaj.	1909	VII.	1	4	4	10	—
46	Flis Stanisław	Kraków	1910	II.	12	3	10	18	—

L. p.	Imię i nazwisko	Miejsce praktyki	Rozpoczęcie praktyki			Czas odbytej praktyki			Złożony egzamin
			rok	mies.	d.	lat	m.	d.	
47	Gardziel Gustaw	Biała	1910	VI.	23	3	6	9	—
48	Dr Śliwiński Wład.	Tarnobrzeg	1910	XI.	25	3	1	6	—
49	Ludwin Michał	Grybów	1910	XII.	20	3	—	11	—
50	Rudnicki Władysław	Oświęcim	1911	I.	18	2	11	14	—
51	Rudnicki Jerzy	Nowy Sącz	1911	IY.	29	2	8	2	—
52	Kisielewski Adolf	Muszyna	1910	YII.	14	2	5	21	—
53	Marzec Jerzy	Wieliczka	1911	VIII.	28	2	4	4	—
54	Hołubowicz Stanisław	Strzyżów	1911	X.	29	2	2	2	—
55	Marynowski Wiktor	Nowy-Sącz	1912	III.	8	1	9	23	—
56	Sadowski Edward	Kraków	1912	III.	19	1	9	12	—
57	Kaliski Wojciech	Stary-Sącz	1912	IV.	1	1	9	—	—
58	Jastrzębski Mieczysław	Ropczyce	1912	V.	14	1	7	17	—
59	Kostrzewski Jan	Kraków	1912	VII.	3	1	5	29	—
60	Wcisło Eugeniusz	Brzostek	1912	VIII.	1	1	5	—	—
61	Pęksa Stanisław	Nowy-Sącz	1911	XII.	3	1	1	5	—
62	Górniak Jan	Nisko	1912	XI.	28	1	1	3	—
63	Marossanyi Stan.	Nowy Sącz	1912	XII.	1	1	1	—	—
64	Bański Adam	Podgórze	1912	XII.	14	1	—	17	—
65	Buczma Stefan	Tarnów	1913	II.	1	—	11	—	—
66	Wisz Paweł	Głogów	1913	V.	1	—	8	—	—
67	Lałicki Stefan	Rzeszów	1913	V	17	—	7	15	—
68	Piątkowski Franc.	Krosno	1913	VI.	14	—	6	17	—
69	Michalski Bolesław	Przeworsk	1913	VII.	9	—	5	23	—
70	Górkiewicz Czesław	Podgórze	1913	VII.	26	—	5	6	—

L. p.	Imtę i nazwisko	Miejsce praktyki	Rozpoczęcie praktyki			Czas odbytej praktyki			Złożony egzamin
			rok.	mies.	d.	lat	m.	d.	
71	Długocki Wład.	Ropczyce	1913	VIII.	4	—	4	28	—
72	Słupczyński Alexander	Limanow	1913	IX.	1	—	4	—	—
73	Język Eugeniusz	Sucha	1913	X.	13	—	2	19	—
74	Jadach Józef	Liszki	1913	XI.	4	—	1	27	—
75	Matuszek Franciszek	Żywiec	1913	XI.	13	—	1	18	—
76	Breyer Stefan	Sucha	1913	XII.	4	—	—	29	—

Z KRAKOWSKIEGO COLLEGIUM NOTARYUSZY.

W dniu 31 maja 1913 roku odbyło się doroczne Walne Zebranie Notaryuszy okręgu krakowskiej Izby Notaryalnej, przy bardzo licznym komplecie.

Na apel nasz stawili się również reprezentatywnie Koledzy-Substytuci: PESZKOWSKI, KARPIŃSKI, Dr. STEIN, MLECZKO, MIKULI, Dr. GÓRA, FILIPOWSKI, Dr. POPKIEWICZ i GRODNICKI.

Po zagajeniu zebrania przez Prezydenta Izby JWgo KLEMENSIEWICZA, poświęcił On żałobne wspomnienie zasłużonemu dla notaryatu i jednemu z najwybitniejszych jego Członków, ś. p. Adolfowi VAYHINGEROWI, Prezydentowi Izby Notaryalnej w Tarnowie, — oraz zmarłym Kolegom Notaryuszom: Julianowi SPORNOWI i Piotrowi MICHAŁKOWI. Pamięć Zmarłych uczciło Collegium przez powstanie.

Po odczytaniu rocznego sprawozdania z czynności Izby przez Sekretarza Izby, — podniósł Prezydent KLEMENSIEWICZ sukces, jaki Izba Krakowska odniosła w roku sprawozdawczym dzięki inicyatywie i referatowi Czł. Izby Dra Jana MYCIŃSKIEGO, w sprawie zezwolenia na sporządzanie aktów notaryalnych i wydawanie z nich wypisów pismem maszynowem, — poczem Zebranie wyraziło Referentowi podziękowanie za trud i pracę, w tej sprawie podjęte.

W dalszym ciągu, Prezydent Izby KLEMENSIEWICZ prosił o zwolnienie Go z obowiązków Członka Komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów notaryalnych przy c. k. Sądzie krajowym wyższym w Krakowie, — motywując swą rezygnacyę nawałem zajęć w charakterze Prezesa Izby, Radcy m. Krakowa i Dyrektora-Zastępcy Kasy Oszczędności Miasta Krakowa. Collegium, przyjmując rezygnacyę, mianowało egzaminatorem Wgo Józefa GRODYŃSKIEGO, c. k. Notaryusza w Krakowie.

Członek Izby, Wny Dr. Tadeusz STARZEWSKI, referował następnie nader żywotną sprawę akcyi w celu ujednostajnienia przydziałów komisarskich w Galicyi Notaryuszom. Po obszernej dyskusyi,

w toku której przytoczono cały szereg niezgodnych z przepisami praktyk sądowych, postanowiono wszcząć zamierzoną na większą skalę akcyę w porozumieniu z innemi Izbami notaryalnemi, — wyzyskując zebrane materyały. Wykazy statystyczne bowiem wykazują, jak dowolnem jest przydzielanie sądów czynności komisarskich notaryuszom. Wykazy statystyczne świadczą jaskrawo, że jedne sądy kierują się dobrze w ogólnym interesie zrozumiałemi zasadami przydziału czynności notaryuszom, przez co, bez znacznego podrożenia przewodu, umożliwiają wydatne zajęcie się opieką sierocą, — inne zaś, narzekając na niesłychane przeciążenie, równocześnie dla jakichś względów oportunizmu egoistycznego, — dla jakichś rekordów w tem, co Niemiec nazywa „Leistungsfähigkeit", dokonują cudów waleczności, przyczyniając sobie dobrowolnie ogromne brzemię pracy, ze szkodą z ważniejszą agendą, jak n. p. opieka sieroca.

Przystąpiono do obrad nad najważniejszym dla nas punktem porządku dziennego, — nad sprawą obrony kandydatów notaryalnych.

Wypróbowany nasz Przyjaciel, Referent, Członek Izby Dr. MYCIŃSKI, przedstawia sprawę przyjmowania na praktykę notaryalną quieskowanych lub emerytowanych sędziów i wogóle osób z innych zawodów i wskazuje na niebezpieczeństwa, grożące z tego powodu tak kandydatom notaryalnym, jak i samemu notaryatowi — i żąda, aby Collegium uchwaliło: polecić c. k. Izbie notaryalnej, aby celem obrony kandydatów notaryalnych przed wciskaniem się do Notaryatu nieodpowiednio ukwalifikowanych osób z innych zawodów prawniczych, zwróciła uwagę Notaryuszów w okręgu Izby na następujące momenta:

Zdarza się, że osoby z innych zawodów, szczególniej ze służby państwowej, po przeniesieniu w stały lub czasowy stan spoczynku, — wstępują do notaryatu, chociaż powody, dla których to uwolnienie ze służby nastąpiło, są tego rodzaju, iż pełnienie obowiązków kandydata notaryalnego, a w przyszłości Notaryusza,— z góry wykluczają.

Takie uwolnienie ze służby państwowej następuje zazwyczaj na podstawie urzędowych badań i świadectw lekarskich, stwierdzających zupełną niezdolność do pracy umysłowej, bez nadziei polepszenia. Często atoli stan chorobowy jest tylko pretekstem kandydata do usunięcia się od obowiązków służbowych, bądź to dla lepszych, — nawet urojonych widoków w innych zawodach n. p. notaryalnym, bądź to dla wybrnięcia z położenia bez wyjścia, grożącego utratą służby, lub t. p.

Jeżeli stan chorobowy jest tylko pretekstem do wystąpienia ze służby państwowej, to staranie się o nie, ma niewątpliwie wszelkie zna-

miona podstępnego działania na szkodę Administracyi i Skarbu Państwa, a więc czynu bądź co bądź niemoralnego, nieetycznego.

Przeciwko takim kandydatom notaryalnym powinniśmy się bronić wszelkiemi siłami, jeżeli instytucya nasza ma być żywotną i oddawać społeczeństwu usługi nietylko w dziedzinie prawnej, lecz także na innych polach działania obywatelskiego.

Od kandydata notaryalnego wymagać musimy, oprócz zdrowia fizycznego, przedewszystkiem równowagi umysłu, bystrości i przenikliwości poglądów, — prawości charakteru, wogóle pewnych gwarancyj, że w przyszłości obowiązki notaryusza będzie w stanie należycie wypełniać.

„Morum gravitas, animi probitas, vitaeque integritas in notario necessaria, a quo omnis suscipio mendacii vel falsitatis abest“ — tak określa przymioty, jakie do zawodu notaryalnego są potrzebne, jeden z dawniejszych pisarzy. Na tem samem stanowisku stoi też nasza obowiązująca ustawa.

Przyjęcie kandydata notaryalnego zależy wyłącznie od notaryusza. Dlatego też, w interesie stanu i godności naszego powołania, musimy się zwrócić do Kolegów z usilnem żądaniem, aby przy przyjęciu Kandydata notaryalnego nie kierowali się pobłażliwymi względami na stosunki towarzyskie, czy familijne, lecz przedewszystkiem dobro instytucyi mieli na oku.

Notaryusz, mający przyjąć kandydata notaryalnego, powinien przedewszystkiem zbadać jego przeszłość i przekonać się przy zgłaszającym się pensyoniście czy kwiescencie, jakie były powody uwolnienia go ze służby państwowej.

Jeżeli kandydat jest w istocie fizycznie, czy umysłowo chorym, — to brak mu zdolności do pracy zawodowej, jaka od notaryusza jest wymaganą (§ 19 i 169 ust. not.), — kandydata takiego notaryusz bezwarunkowo przyjąć nie może, choćby nadzwyczajne nagłe wyzdrowienie kandydata osobnem świadectwem lekarskiem zostało stwierdzonem (może go przyjąć jako zwykłego pracownika, a nie kandydata). Notaryat jest tak samo służbą publiczną, jak n. p. zawód sędziowski, lub inne.

Jeżeli w jednej kategoryi służby publicznej kandydat uznany został za zupełnie niezdolnego, — to w innej kategoryi nie może uchodzić za zdrowego.

Orzeczenie jednej władzy przełożonej o niezdolności kandydata do pracy zawodowej musi być miarodajnem dla innych zawodów służby publicznej.

Jeżeli zaś uwolnienie ze służby państwowej uzyskane zostało pod pretekstem stanu chorobowego, a więc bądź co bądź podstępnie, to choćby dotyczący kandydat był istotnie zdrów, notaryusz także bezwarunkowo przyjąć go nie może, bo kandydat ten nie posiada warunku § 6 lit. a., t. j. nieskazitelnego życia, — dopuścił się bowiem podstępnego działania dla korzyści własnej, a na szkodę Administracyi i Skarbu Państwa. Społeczeństwo zaufaniem go darzyć nie może i nie powinno.

Jeżeli notaryusz, wbrew tym wskazówkom, przyjmuje kandydata, niezdolnego do pełnienia obowiązków zawodowych, lub też kandydata o przymiocie niegodnym powołania notaryusza i przez to, czy to świadomie, czy przez niedołożenie należytej uwagi, wprowadza Izbę w błąd, natedy działa on na szkodę instytucyi i uwłacza godności powołania.

Niewątpliwie bowiem notaryusz, taki, tak siebie jako przyjmującego mniej godnego kandydata, jakoteż całą instytucyę, któraby to tolerowała, stawia w oczach publiczności w mniej korzystnem świetle.

Oczywiście, że zgłoszenie takiego kandydata notaryalnego nie będzie mogło w Izbie przychylnie być traktowanem i załatwionem, a nie wyklucza, że Izba przeciw zgłaszającemu notaryuszowi postąpi po myśli § 155 ust. not.

Odmówienie wpisu na listę kandydatów daje kandydatowi możność rekursu przeciw odmownej uchwale.

Jeżeliby nadspodziewanie kandydat taki uzyskał wpis na skutek decyzyi wyższych Instancyj, to z faktem tym Izba notaryalna oczywiście liczyć się musi, atoli konsekwentnie oceniać będzie kandydata takiego, jako do sprawowania Urzędu notaryusza niezdolnego, taką bowiem kwalifikacyę ze sobą przyniósł, niemniej musiałaby Izba wziąść pod rozwagę, czy spędzone w dotychczasowej służbie lata praktyki są policzalne i czy ze złożonym egzaminem zawodowym liczyć się musi. Jeżeli bowiem, jak to w dwu wypadkach stwierdzono, dotyczący kandydat uznany został orzeczeniem swej Władzy przełożonej za niezdolnego do jakiejkolwiek pracy zawodowej, wprost do logicznego myślenia, jeżeli stwierdzono zanik pamięci, to przecież w konsekwencyi należy przyjąć, że praktyka przed wpisem na listę kandydatów notaryalnych wykazana i złożony egzamin zawodowy do oceny wiadomości teoretycznych i praktycznych kandydata służyć nie mogą.

W następstwie tego, nie mogłaby Izba notaryalna kandydata takiego, ani do substytucyi, ani na Urząd notaryusza dopuścić, czyniłaby bowiem przez to krzywdę innym, zasłużonym długoletnią nienaganną pracą i najlepiej ukwalifikowanym kandydatom.

Zechcą zatem PP. Notaryusze kandydatów z innych zawodów

zgłaszających się, przestrzedz przed niepociesznymi widokami ich starań, a sami uchylać się od ich przyjmowania w interesie stanu, w interesie całego zastępu należycie ukwalifikowanych kandydatów notaryalnych, w obronie ich nabytych praw i w obronie godności powołania naszego.

Następnie przedstawia Referent opinię, wyrażoną Mu w tej sprawie nieoficyalnie przez nasze Stowarzyszenie, streszczającą się w życzeniu, aby PP. Członkowie Collegium zasięgali u Izby notaryalnej wstępnego zezwolenia na zażądanie wpisu na listę kandydatów osób z obcego zawodu, którą to uchwałą, na wypadek odmowy Izby, byliby PP. Notaryusze honorowo zobowiązani.

Prezydent Izby KLEMENSIEWICZ wskazał, że życzenia Stowarzyszenia naszego są w zupełności co do swej treści uzasadnione, gdyż argumenty tych osób, które wskazują na to, że nie podobna osób bezwinnie kwieskowanych lub emerytowanych pozbawiać możności zarobkowania, nie zasługują na uwagę, jeżeli się zważy, że kwiescenci owi mogą zarobkować w kancelaryach notaryalnych, — jednakże nie powinni oni być wpisywani na listę kandydatów. Akcya kandydatów notaryalnych nie zmierza więc, zdaniem Prezydenta Izby, do pozbawienia kwiescentów możności zarobkowania, lecz jedynie przeciwko wpisywaniu ich na listę.

W toku dyskusyi zabierali głos WWPP. Notaryusze: Teofil NARTOWSKI, oświadczając się bez zastrzeżeń za stanowiskiem naszego Stowarzyszenia, jak również: Dr. Konstanty LIPOWSKI, Antoni HANUSZ, Józef GRODYŃSKI, Dr. Tadeusz STARZEWSKI, Referent Dr. Jan MYCIŃSKI, którzy jednozgodnie oświadczają się za stanowiskiem naszem co do treści, wskazują jednak na trudności natury formalnej, — nie można bowiem, ich zdaniem, tworzyć schematu dla postępowania porządkowego w tej sprawie, — należy natomiast pozostawić orzecznictwu Izby Notaryalnej zupełną dowolność w każdym wypadku.

Imieniem Stowarzyszenia naszego przemówił Prezes Kol. Dr. STEIN, wyjaśniając, że opinia nasza w tej sprawie przez P. Referenta streszczona, była wynikiem tego faktu, że sama Świetna Izba Notaryalna zamieściła ją *motu proprio* na porządku dziennym Walnego Zebrania, — brak więc oświadczenia z naszej strony, łatwo mógłby być poczytany za obojętność, a więc i do pewnego stopnia niewdzięczność, wobec troskliwych zachodów Izby. Stowarzyszenie jednak doznało ze strony Izby tylokrotnie i tak wydatnej opieki i poparcia, że z ufnością oczekuje dla siebie najkorzystniejszego rezultatu obrad, choć nawet w innej, niż proponowanej przez nas formie.

I oto rezultatem naszych skromnych desyderatów, mieszczących

się w prośbie, aby wpis na listę kandydatów notaryalnych osoby z obcego zawodu uzależnić od wstępnego zezwolenia Izby w każdym wypadku, — była uchwała, która z góry potępiła przyjmowanie takich osób, dała Izbie w tym kierunku niewątpliwą, a zgodną z Jej dotychczasowem stanowiskiem wytyczną, — a PP. Notaryuszy wezwała do ścisłej solidarności stanowej. Solidarność stanowa, to miara siły, kultury i dojrzałości danej korporacyi — i w tej myśli, — aby tę naszą tężyznę wykazać, aby zwołać wszystkich do współpracy, której rezultaty mogą być przyczyną dumy, a brak ich przyczyną wstydu dla ogółu, — powzięło Collegium Notaryuszy jednomyślną uchwałę, odpowiadającą wnioskowi naszych pierwszych Prezesów WWPP. Notaryuszy: Dra MYCIŃSKIEGO i Dra STARZEWSKIEGO, tej treści:

„Collegium uchwala w całej rozciągłości, wyrażony wyżej wniosek Referenta z wszelkimi motywami, a zarazem uznaje, że przyjmowanie do kancelaryj notaryalnych w charakterze kandydatów notaryalnych osób z obcych zawodów, jest niezgodnem z interesem i godnością naszego zawodu i dlatego uchwala zasadę, aby PP. Członkowie Collegium nie przyjmowali do swych kancelaryj w charakterze kandydatów, osób z obcego zawodu, — uznając tę zasadę za obowiązek solidarności stanowej, którego ominięcie podpada pod przepis § 155 u. notar.“.

Ta uchwała, to nowy dowód opieki, jaką otaczają nas nasze stanowe Władze, a zarazem nowy dług wdzięczności, zaciągnięty przez nas. Prześwietne Collegium i Izba zechcą wierzyć, że umiemy sobie cenić te niezwykłe dowody Ich życzliwości. Uchwała ta ma dla nas i to wielkie znaczenie szlachetnego przykładu, który wywołuje szlachetną emulacyę, a to pozwala nam mieć nadzieję, że podobne uchwały poweźmie i Prześwietne Collegium Tarnowskie, — a może nawet kiedyś, gdy nieusprawiedliwiona nieufność do kandydatów zniknie podobnie jak u nas, — także Lwowskie i Przemyskie.

Następnie uchwaliło Collegium powołać do życia uśpioną od pewnego czasu Krakowską Sekcyę Stowarzyszenia Austryackich Notaryuszy i poleciło wdrożenie potrzebnych kroków Izbie.

W zakończeniu postanowiono organizacyę funduszu jubileuszowego imienia Edmunda KLEMENSIEWICZA na zapomogi dla wdów i sierót po Notaryuszach i Kandydatach notaryalnych — i uchwalono dotować ją rokrocznie kwotą: 1.080 K. ze strony Collegium, t.j. po 24 K. na każdego Członka Collegium, a nadto postanowiono przyjąć przystąpienie do dotowania funduszu nasze Stowarzyszenie z roczną wkładką 24 Koron, oraz jednorazową w kwocie 200 Koron. Regulamin uchwali Izba. W ten sposób sądzimy, że spełniliśmy dobre dzieło, — zapewniając

rodzinom naszym punkt oparcia na wypadek nieszczęśliwych wypadków. Na fundusz ów wpłynęły dotąd jednorazowe dary: JW. Prezydenta Klemensiewicza 200 Koron, naszego Stowarzyszenia 200 Koron, Notaryusza Dra Więckowskiego 100 Koron, Notaryusza Armatysa 50 Koron, razem 550 Koron, do czego w ciągu r. 1913 przybędzie półroczna dotacya Collegium Notaryuszy w kwocie 540 Koron, tak, iż w bieżącym roku urośnie ów fundusz do kwoty 990 Koron.

Po ukończeniu obrad udali się uczestnicy na wspólną pogawędkę do sali restauracyi Hotelu Saskiego, gdzie wśród serdecznego nastroju wygłoszono szereg przemówień, a kandydaci notaryalni dziękowali przez usta Kol. Dra Steina i Peszkowskiego za powzięte w ich obronie uchwały.

W obronie naszych wychodźców.

Historya ruchu emigracyjnego lat ostatnich i losu polskich wychodźców za ocean, roi się od widoków nędzy, wynikłej nietyle z nieuświadomienia naszych włościan, ile z rozlicznych oszukańczych wyzysków ze strony amerykańskich czynników, nie poddanych dostatecznej kontroli organów państwowych.

Włościanin nasz, przyzwyczajony do uporządkowanych tutejszych stosunków, — wynosi to poczucie bezpieczeństwa także na daleki zachód, a samo podobieństwo dźwięku nazwy tej lub owej instytucyi, budzi w nim refleksy urządzeń europejskich.

Dlatego też z pełnem, a tak nieusprawiedliwionem zaufaniem zwraca się do miejscowych notaryuszy, adwokatów i bankierów, — osób, które te trzy zawody najczęściej w jednej łączą osobie, a za cel ostateczny nierzadko stawiają sobie zdobycie takiej sumy zaufania ludzi najcięższej pracy, aby następnie odkrycie przyłbicy największe mogło przynieść im korzyści. Na stosunki te żalili się wychodźcy w austro-węgierskich konsulatach, a te zdawały sprawę Władzom tutejszym, powodując poszukiwanie z ich strony środków zaradczych i obronnych.

Do udziału w tej obronie wezwało Ministerstwo Sprawiedliwości reskryptem z dnia 8 października 1912 r. L. 23.483/12 wszystkie Izby adwokackie i notaryalne.

Rzecz tę, niesłychanie ważną i uwagi godną, brała pod uwagę i Krakowska Izba Notaryalna, ograniczając się jednak do akcyi na własnym terenie, — jednakże ujęła ją w swe ręce także Krakowska Izba adwokacka, rzucając myśl koncentracyi tych wszystkich czynników, które przez Ministerstwo do współdziałania zostały wezwane.

Myśl tę rozwija Izba adwokacka w piśmie z dnia 19 maja 1913 r. L. 2.775/12 w następujący sposób:

„Reskryptem z dnia 9 października 1912 r. L. 23.483/12 zwróciło c. k. Ministerstwo Sprawiedliwości uwagę Sądów Galicyjskich na wyzysk i nadużycia, popełniane na galicyjskich nieuświadomionych wychodźcach, zmuszonych szukać w Ameryce pracy i poprawy bytu, przez

rozmaitych w Ameryce grasujących pseudo-adwokatów, pseudo-notaryuszy i pseudo-bankierów.

Reskrypt ten, doręczony także Prezydyum c. k. Sądu krajowego Wyższego w Krakowie, został przez toż Prezydyum i naszej Izbie zakomunikowany z wezwaniem o współudział w walce przeciwko tym nadużyciom.

Według treści tego reskryptu przebywa w Stanach Zjednoczonych znaczna ilość indywiduów, pochodzących z Galicyi, które się niemal wyłącznie z wyzyskiwania wychodźców utrzymują. Ogłaszają się oni w gazetach polskich, w Ameryce wydawanych, jako publiczni notaryusze, adwokaci, lub bankierzy, chociaż posiadając jedynie t. z. agencye kart okrętowych, do prowadzenia adwokatury, notaryatu, a względnie interesu bankierskiego żadnego uprawnienia nie mają. W ogłoszeniach tych ofiarują niesumienni pokątni pisarze ziomkom swoim usługi i pomoc prawną we wszystkich sprawach prawnych i to tak prawa austryackiego jak też praw amerykańskich, a nadewszystko w sprawach wojskowych, przyrzekając wychodźcom, bądź też zwłokę, bądź zupełne uwolnienie od służby wojskowej, lub wreszcie inne niemożliwe ulgi. Przez nikogo nie kontrolowani, posuwają w tych ogłoszeniach swą bezczelność do tego stopnia, że się w nich nawet na swoje jak najlepsze stosunki z c. i k. Konsulatami austryackimi powołują, a wkradając się w ten sposób w zaufanie niedoświadczonych i bezradnych wychodźców, wyzyskują ich następnie w sposób najhaniebniejszy. Wciągają ich do zawierania najrozmaitszych interesów, namawiają do sprzedaży ojcowizny, wyłudzają pełnomocnictwa, przeprowadzają w ich imieniu różne najszkodliwsze a przynajmniej najniepotrzebniejsze transakcye, a nie mając do tego sami żadnego pojęcia o prawie, wikłają swe ofiary w najrozmaitsze spory i procesy. Często też zdarzają się wypadki, że tacy panowie adwokaci, publiczni notaryusze, lub bankierzy amerykańscy, przyjmują, bądź to w przechowanie, bądź też celem expedycyi ciężko zapracowany grosz wychodźcy, lub otrzymaną za sprzedaną ojcowiznę cenę kupna i pieniądze te następnie sprzeniewierzają. Obdarty w ten sposób do ostatniego grosza wychodźca, pozbawiony na obczyźnie wszelkiej życzliwej pomocy i opieki, nie umie, ani nie może wyrządzonej mu krzywdy dochodzić, bo nie zna miejscowego, bardzo zresztą skomplikowanego ustawodawstwa, bo nie wie, gdzie się obrócić i gdzie szukać życzliwej pomocy. Rezygnuje też najczęściej z wszelkich dochodzeń i swoją bezradnością zapewnia owym wyzyskiwaczom zupełną bezkarność i ośmiela ich do coraz zuchwalszych oszukańczych experymentów. Rozumiemy dobrze, że uregulowanie opieki prawnej nad wychodźcami przeprowadzone być może

najskuteczniej tylko w związku z zamierzoną reformą ustawodawstwa emigracyjnego. Przy tej sposobności poczynić należy starania o zwiększenie liczby i należyte obsadzenie konsulatów, dalej starania o utworzenie komisaryatów emigracyjnych, a wreszcie o utworzenie powiatowego urzędu emigracyjnego. Doraźną pomoc przynieść może uświadomienie wychodźców o grożących im niebezpieczeństwach za pomocą broszurek, wręczanych im równocześnie z paszportami, względnie kartami legitymacyjnemi, oraz przez ciągły kontakt, jakie uprawnione Towarzystwa emigracyjne utrzymywać powinny z instytucyami, względnie z osobami, zaufania godnemi, w centrach ruchu emigracyjnego siedzibę swą mającemi. Izba nasza nie może oczywiście wziąść bezpośredniego udziału w urzeczywistnieniu tych wszystkich postulatów, ale sądzimy, że leży to w naszej kompetencyi, a może i w naszej mocy przyczynić się do zorganizowania doraźnej pomocy i opieki prawnej nad naszymi wychodźcami. Z rzeszą wychodźców, a względnie z ich w kraju pozostałemi rodzinami ma bezpośredni kontakt kapłan miejscowy, władze sądowe, notaryusz, adwokat, a wreszcie także istniejące, a uprawnione Towarzystwo emigracyjne. O te czynniki obijają się także wszystkie żale na krzywdy, wyrządzone wychodźcy przez owych niesumiennych wyzyskiwaczy. Doraźna, a bezpośrednia i skoncentrowana organizacya tych wszystkich czynników dostarczyć też może przedewszystkiem ścisłego i rzeczowego materyału faktów popełnionego wyzysku i dostarczyć też może dokładnych nazwisk i adresów samych wyzyskiwaczy. Mając więc taki rzeczowy na faktach oparty materyał i mając zestawioną imienną listę owych wyzyskiwaczy, powinniśmy mieć nadzieję, że się też uda tej wspólnej tych czynników organizacyi wytępić, a przynajmniej zmniejszyć liczbę tych szkodników i wyzyskiwaczy".

W końcu zwraca się Izba adwokacka z prośbą do Członków naszego stanu, aby jej wiadomości o zasłyszanych nadużyciach natychmiast przesyłali.

Myśli tej i akcyi najgoręcej należy przyklasnąć — i nie szczędzić pomocy swej dla ochrony losu naszego wychodźcy, a tem samem dla ochrony naszego społecznego dobrobytu, jak wreszcie i dla podtrzymania tego zaufania, jakiem nas ludność obdarza, a które na inny teren przeniesione, tak fatalne skutki dla niej często pociąga.

Dr. Stera.

Z ruchu Towarzystwa Galic. kandydatów notaryalnych we Lwowie.

Dnia 9 listopada 1913 r. odbyło się we Lwowie doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Galic. kandydatów notaryalnych.

Do wzięcia udziału w tem Zgromadzeniu otrzymaliśmy zaproszenie od Wydziału Towarzystwa, lecz z powodu przeszkód nie mogliśmy uczestniczyć w obradach; ograniczyliśmy się jedynie do przesłania bratniej organizacyi telegraficznie serdecznych życzeń.

Porządek dzienny Walnego Zgromadzenia lwowskiego Towarzystwa nie obejmował wprawdzie żadnej sprawy, w której wspólne narady i wymiana zdań zdawałyby się wskazane, dotyczył bowiem kwestyj czysto własnych, „domowych“, że się tak wyrazimy, mimo to jednak przykro nam niewymownie, że delegaci nasi nie mogli się jawić we Lwowie, choćby tylko dla zaznaczenia, że zawsze solidaryzujemy się z kolegami wschodniego okręgu i że choć podzieleni ze względu na odległość, zawsze zjednoczeni jesteśmy jednym celem i pragnieniem — zawsze złączeni wspólną myślą; nadto pragnęliśmy przez delegatów naszych zaprosić Towarzystwo Galic. kandydatów notar. na nasz obchód jubileuszowy, na początek przyszłego roku zapowiedziany. Niestety jak wspomnieliśmy z powodu osobistych przeszkód delegatów życzeniom naszym z prawdziwym żalem nie mogliśmy zadość uczynić.

Z nadesłanego nam ze Lwowa sprawozdania Wydziału lwowskiego Towarzystwa z czynności za rok 1912/1913 pozwalamy sobie dla informacyi Czytelników przytoczyć ważniejsze ustępy.

Wedle tego sprawozdania liczyło Towarzystwo 6 członków honorowych, 50 członków wspierających i 84 członków zwyczajnych.

Majątek Towarzystwa składa się:

I.	z funduszu żelaznego	613 K. 08 h.
II.	z funduszu zapomogowego	521 K. 04 h.
III.	z funduszu pożyczkowego	3333 K. 98 h.
IV.	z funduszu zapomogowego im. Stanisława Wesołowskiego	461 K. 48 h.
	wynosi zatem łącznie	4928 K. 58 h.

Po gorącym apelu do kolegów wschodniego okręgu, nie należących dotąd do Towarzystwa i po wyrażeniu życzenia, by staraniom Towarzystwa sekundowała przychylność Izb notaryalnych i PP. Notaryuszy, gdyż poprawa tak materyalnego jak i socyalnego stanowiska kandydatów notaryalnych, w pierwszym rzędzie od tych czynników zależy, — przechodzi omawiane sprawozdanie do najżywotniejszej (zdaniem naszem) kwestyi licznego napływu do notaryatu emerytowanych urzędników sędziowskich.

Inwazya ta przybierała dotąd w sąsiednim wyższo-sądowym okręgu wprost zastraszające rozmiary; przy obsadzie ostatnio wakujących posad, ośmiu emer. sędziów podało się na te posady.

W obronie zagrożonych praw wniósł Wydział lwowskiego Towarzystwa do odnośnych Izb notaryalnych memoryał z następującą, dosłownie przytoczoną prośbą:

1. by Wysoka c. k. Izba notaryalna w konsekwentnej obronie swego, tylekroć wypowiedzianego zapatrywania i przeprowadzeniu tylekroć powziętych swych uchwał i uchwał Collegium, przy propozycyach na obecnie, lub w przyszłości obsadzić się mające posady notaryalne, pominęła podania kompetentów emerytowanych sędziów, a uwzględniała przedewszystkiem zawodowych kandydatów notaryalnych, wykazujących większą od pierwszych ilość lat praktyki wyłącznie notaryalnej.

2. by na przyszłość zgłoszenia c. k. notaryuszów o wstąpieniu na praktykę, w czasowy lub stały stan spoczynku przeniesionych sędziów, jako kandydatów notaryalnych, przed stanowczem załatwieniem, przedkładała Wysokiemu c. k. Ministerstwu Sprawiedliwości wraz ze świadectwem lekarza rządowego co do stanu zdrowia petentów i aby w ten sposób interpretowała pismo tegoż c. k. Ministrstwa z dnia 18 lutego 1913 r. L. 5681. Ośmielamy się bowiem pojmować myśl Ministerstwa w ten sposób, a to na tej podstawie, że ono spowodowane zostało prośbą naszą, zawartą w naszym memoryale, do J. E. Ministra Sprawiedliwości wniesionym (punkt 2 petitum):

„Wezwanie c. k. Izb notaryalnych, ażeby zgłoszenia c. k. Notaryuszów o wstąpieniu na praktykę, w czasowy lub stały stan spoczynku przeniesionych sędziów, jako kandydatów notaryalnych, przed stanowczem załatwieniem przedkładały Wysokiemu c. k. Ministerstwu sprawiedliwości wraz ze świadectwem lekarza rządowego co do stanu zdrowia petentów".

Powyższy memoryał c. k. Izby notaryalne przyjęły do swej wiadomości celem możliwego uwzględnienia w poszczególnych wypadkach, a znalazł on oddźwięk i w Collegiach notaryalnych, skoro na

Collegium pp. notaryuszy Izby przemyskiej, odbytem w dniu 22 lutego 1913 r., wszyscy mowcy przyklasnęli staraniom lwowskiego Towarzystwa.

W licznem zgłaszaniu się pp. notaryuszy do Towarzystwa o pośrednictwo w obsadzie posad kandydatów notaryalnych, widzi (całkiem słusznie) Wydział Towarzystwa dowód zacieśniającego się węzła między stanem notaryuszy z jednej, a pracowników notaryalnych z drugiej strony, zwłaszcza, że ten sposób załatwiania obsady wakujących posad kandydackich jest niewątpliwie jedną z zapór przeciwko inwazyi sędziowskiej.

W nowo wybranym Prezesie Izby not. lwowskiej JWP. Bronisławie Nartowskim znalazło Towarzystwo prawdziwego Protektora swych starań. Prezydent ten bowiem jest Członkiem wspierającym Towarzystwa i dał już niejednokrotnie dowody prawdziwej życzliwości dla jego prac.

„Nie możemy pominąć milczeniem", — czytamy dalej w sprawozdaniu, „że c. k. Izba notaryalna w Przemyślu, z Jej obecnym Pre-„zydentem JW. Janem Krupińskim na czele, Członkiem wspierającym „naszego Towarzystwa, — jest dla nas również bardzo przychylnie „usposobiona. Dobroć serca, sprawiedliwość, serdeczne przyjacielskie „traktowanie młodszych kolegów notaryuszy i kandydatów notary-„alnych, oto zalety Prezydenta, które zjednały Mu szeregi przyja-„ciół, miłość i poważanie w całym stanie notaryalnym, a przedewszyst-„kiem pomiędzy kandydatami".

Sprawozdanie wymienia nadto szereg czynności Wydziału, dotyczących udzielania zapomóg i pożyczek z funduszów Towarzystwa, zapowiada wydanie listy kandydatów notaryalnych wschodnio-galic. wyższo-sądowego okręgu i poświęca żałobne wspomnienie zmarłym Członkom.

O stosunku do naszego Stowarzyszenia wyraża się omawiane sprawozdanie następująco:

„Z pokrewnem Towarzystwem Krakowskiem i w tym roku łączyły nas serdeczne stosunki. Z zazdrością musimy podnieść, że w swych żądaniach co do wpisywania byłych urzędników sędziowskich mają lepsze poparcie tak w c. k. Izbach notaryalnych, jakoteż w c. k. Sądzie krajowym wyższym w Krakowie. Na Walne Zgromadzenie tegoż Stowarzyszenia wysłaliśmy swego delegata p. Jana Wolnika, który w sprawie założyć się mającej przez krakowskie Stowarzyszenie krajowej Kasy zaliczkowej dla stanu notaryalnego, zabierał głos".

Rozpatrując bliżej przedstawione tylko w zarysach sprawozdanie, nie możemy nie zauważyć z prawdziwą radością, że lwowskie To-

warzystwo wykazuje z roku na rok coraz większą żywotność i że tak liczba Jego Członków wspierających i zwyczajnych, jak i przedstawiony przez Wydział szereg zabiegów i prac rokują dalszy rozkwit tej tak potrzebnej dla nas wszystkich korporacyi.

Wierzymy, że ten pochód naprzód dla urzeczywistnienia moralnego i materyalnego poparcia wspólnych interesów, ujęty rozumnem kierownictwem, w granice osiągnięcia możliwych do spełnienia, nie za daleko idących, celów, nie znajdzie przeszkody wówczas, gdy zaopiekuje się nim przychylnie każda Izba notaryalna, a przytoczone w sprawozdaniu fakta nie pozwalają dziś już wątpić, że wschodnio-galicyjskie Izby notaryalne są zgodne z naszemi w zrozumieniu dążeń i potrzeb naszych Towarzystw i że w popieraniu nas widzą jeden ze środków, zmierzających do utrzymania stanu notaryalnego na jego dotychczasowej wysokości.

Dr. St. St.

Instytut dla prawa stosowanego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Z doświadczenia wiemy dobrze, jaka przepaść otwiera się przed ukończonym prawnikiem przy przystąpieniu do praktycznego wykonywania zawodu.

Auskultant sądowy, kandydat adwokacki, czy notaryalny, wchodzą w świat całkiem nowy, zupełnie im nieznany, jakkolwiek świat ten obracać się będzie w ramach nauki, pobranej w murach Uniwersytetu, a nawet ram tych nie wypełni całkowicie.

Przyczyny tej przepaści badano już dawno, a zapobiedz im starano się przez wprowadzenie t. zw. Instytutów prawa stosowanego, przy Uniwersytetach, — czemu dał początek Uniwersytet Wiedeński.

Seminarya prawnicze nie dawały rezultatów w tym kierunku i ściśle rzecz biorąc, nie powinny ich były dać, skoro ich cel i zamierzenie były całkiem inne. Natomiast wspomniany wyżej instytut zdaje się być myślą udałą, — a i rezultaty prawdopodobnie okazały się obfite, skoro za przykładem Wiednia poszedł i Uniwersytet Jagielloński.

W celu założenia takiego instytutu zwrócił się Dziekanat wydziału prawniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego do Krakowskiej Izby Notaryalnej z pismem następującem:

„Przy Wydziale prawa i administracyi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie utworzony został instytut dla prawa stosowanego na wzór takich instytutów, istniejących już na innych wszechnicach, między innemi na wszechnicy Wiedeńskiej.

Cele instytutu, omówione już tylekroć w fachowej prasie prawniczej (n. p. Öst. Gerichtszeitung Nr. I. z r. 1911, Öst. Notariatszeitung Nr. 4 z r. 1911, Mitteilungen der öst. Richtervereinigung Nr. 6 z r. 1911), są powszechnie znane.

Ma on ułatwić wprowadzenie do wykładu Uniwersyteckiego, — o ile na to charakter umiejętności prawniczej pozwala, — poglądowej metody nauczania, a w ten sposób przyczynić się do złagodzenia braków w wykształceniu młodzieży, tak często w ostatnich czasach podnoszonych.

Ponieważ zadanie to spełnić może instytut dla prawa stosowanego tylko przez nagromadzenie obszernego materyału, ilustrującego praktyczne funkcye norm i urządzeń prawnych we wszystkich dziedzinach życia, więc powodzenie przedsięwzięcia zawisło w znacznej mierze od życzliwości i współdziałania praktycznych prawników.

Podpisany Dziekanat uprasza wobec tego Świetną c. k. Izbę o zwrócenie uwagi WWPP. Notaryuszom swego okręgu, na powstanie instytutu i zachęcanie ich do popierania jego celów przez nadsyłanie odpisów pism w cywilnych sprawach spornych i t. zw. niespornych, kontraktów, aktów notaryalnych i innych dokumentów ze wszystkich gałęzi prawa cywilnego, materyalnego i formalnego.

Adres instytutu: Kraków, Collegium novum".

Krakowska Izba Notaryalna w ocenieniu rzeczywistej doniosłości zamierzonego dzieła i dbając o podniesienie poziomu wykształcenia, opuszczających Wszechnicę prawników (czemu już niejednokrotnie, a ostatnio przy sposobności opiniowania nowej ordynacyi notaryalnej, dała wyraz), wydała do Członków swego Collegium okólnik, który tu w zarysie przytaczamy:

„C. k. Izba notaryalna, uznając potrzebę i doniosłe dla praktycznego wykształcenia młodzieży prawniczej znaczenie takiego Instytutu, na zasadzie swej uchwały z dnia 29 listopada 1913 r. zwraca się z zachętą i usilną prośbą do Panów Notaryuszów, aby dla poparcia celów Instytutu, do tutejszej c. k. Izby notaryalnej nadsyłać zechcieli zwykłe, (nieuwierzytelnione), odpisy z sporządzanych w ich kancelaryach dokumentów i wogóle aktów prawnych ważniejszych, w szczególności aktów o charakterze typowym, — któreby przy teoretycznych studyach prawniczych stanowić mogły metodą poglądową, niejako ilustracye do wykładów.

W szczególności pożądanem by było nadsyłanie odpisów z kontraktów małżeńskich, ważniejszych kontraktów kupna,— sprzedaży, najmów, dzierżaw, skryptów dłużnych, kontraktów ustanowienia służebności, zastawu, aktów adopcyi, w sprawach handlowych kontraktów spółki, kontraktów kupna sprzedaży zakładów przemysłowych i handlowych, z prawa spadkowego testamentu i t. d. Przy wygotowaniu tych odpisów zwracać należy uwagę na § 37 ust. not. tak, iżby w odpisach tych pominięto nazwiska stron, nazwy miejscowości, w ten sposób, iżby ustawowo zastrzeżona tajemnica urzędowa zachowaną być mogła. Odpisy takie zechcą Panowie Notaryusze nadsyłać do tutejszej c. k. Izby notaryalnej.

Dostarczony w ten sposób materyał zostanie zbadanym i uporządkowanym i Instytutowi dla prawa stosowanego przesłanym".

Do współpracy na tem wdzięcznem polu — wzywamy i my Kolegów, zprośbą, aby żądane dokumenty na nasze ręce nadsyłali, a Stowarzyszenie chętnie przedłoży je Instytutowi za pośrednictwem Krakowskiej Izby Notaryalnej. *Dr. Stera.*

KRONIKA.

Przeniesienia i mianowania. J. E. Minister Sprawiedliwości przeniósł c. k. Notaryuszy: Władysława Krasickiego z Dąbrowy do Tarnowa, — Karola Rampelta ze Sokołowa do Dąbrowy, — Teofila Nartowskiego z Wadowic do Jasła, — Bolesława Dzięciołowskiego z Ulanowa do Wadowic i Piotra Pielę z Niska do Podgórza; — oraz mianował c. k. Notaryuszami kandydatów notaryalnych: Dra Augusta Aydukiewicza dla Sokołowa i Alfreda Jossego dla Ulanowa.

WWPanom Rejentom: Krasickiemu, Nartowskiemu, Pielii Dzięciołowskiemu, którzy należą do grona naszych Członków Wspierających, składa Stowarzyszenie gorące i serdeczne życzenia powodzenia na nowych posterunkach pracy, oraz dalszej życzliwości i opieki dla Stowarzyszenia — czem się już ono dotąd cieszyło.

Szczególnie zaś zwracamy się z prośbą o tę dalszą opiekę do JWP. Rejenta Krasickiego, któremu przypadło w udziele zastępstwo Prezydenta Izby Tarnowskiej. Życzliwość Jego dla Stowarzyszenia, czego liczne złożył dowody, wytrawna ręka, kierująca już z Dąbrowy niejednokrotnie losami Izby, — żywe zainteresowanie się losami instytucyi notaryatu i udział wraz z nami w staraniach o uzyskanie możliwie najlepszych warunków w nowej ordynacyi notaryalnej — pozwala nam liczyć na to, że nazwisko Rejenta Krasickiego zapisze się w historyi naszego Stowarzyszenia podobnie zaszczytnemi głoskami, jak nazwiska Prezydentów Izb: Niemczewskiego, Klemensiewicza, Vayhingera i Buynowskiego.

Wskutek nominacyi opuszczają nas najstarsi i zasłużeni Koledzy i Członkowie Stowarzyszenia: Dr. August AYDUKIEWICZ i Alfred JOSSE.

Pierwszy jako długoletni, jużto Członek Wydziału, Komisyi rewizyjnej lub Sądu honorowego, poświęcał wiele czasu i chęci Stowarzyszeniu, — nie opuszczając żadnego Walnego Zebrania, ani posiedzenia ciał, w skład których wchodził, — drugi jako długoletni Członek Stowarzyszenia, a obecnie zaraz po nominacyi jego Członek Wspie-

rający, — pozostawiają po sobie prawdziwie koleżeńską przyjaźń, która zapewne nominacyą nie da się rozerwać, a o którą prosimy. Na nowe pola pracy ślemy Wam Koledzy serdeczne: „Szczęść Boże!"

S. p. Aleksander PACZOSKI, c. k. Notaryusz w Nowym Sączu, zmarł tamże dnia 16 listopada 1913 roku po 26 latach urzędowania w tymże charakterze.

Śmierć, prawie że niespodziewana Notaryusza Paczoskiego, cieszącego się wśród nas dla swych zalet charakteru szczeremi sympatyami, wywołała szczery żal i współczucie.

Substytucyę, na opróżnioną przez śmierć ś. p. Notaryusza PACZOSKIEGO posadę, nadała na czas vacansu c. k. Izba Notaryalna w Krakowie miejscowemu kandydatowi Koledze Józefowi PORĘBIE, który też urzędowanie zastępcze w dniu 23 listopada b. r. rozpoczął.

S. p. Karol RAMPELT, c. k. Notaryusz w Dąbrowie, zmarł tamże w dniu 7 listopada 1913 r. po 20 latach urzędowania jako Notaryusz. Śmierć zaskoczyła ś. p. Notaryusza RAMPELTA u samego progu działalności na nowem miejscu urzędowania, gdzie, przeniesiony ze Sokołowa, zaledwo przed dwoma miesiącami rozpoczął wykonywanie urzędu.

Substytucyę po zmarłym Notaryuszu RAMPELCIE nadała c. k. Izba Notaryalna w Tarnowie, w braku miejscowego kandydata, najstarszemu z Kolegów-Kandydatów: Bronisławowi LESZCZYCKIEMU z Mielca.

S. p. Roman Armatys, c. k. Notaryusz w Jaworznie, zmarł tamże dnia 16 grudnia 1913 roku. Prawie niespodziewany zgon jednego z najmłodszych Notaryuszy, po zaledwo 8 latach pełnienia urzędu, wywołał szczery żal za Zmarłym naszym Przyjacielem i Członkiem wspierającym Stowarzyszenia. Cześć Jego pamięci!

Substytucyę po ś. p. Romanie Armatysie nadała c. k. Izba Notaryalna w Krakowie, miejscowemu Kandydatowi i Substytutowi po dzień śmierci ś. p. Notaryusza Armatysa, Koledze Wincentemu PISARCZYKOWI.

Konkursy. Na posady c. k. Notaryuszy w Nowym Sączu i Dąbrowie rozpisane zostały konkursy z dniem końcowym 31 stycznia 1914 r., z tem, że konkursy te obejmują również ewentualnie opróżnić się mogące posady w całym okręgu apelacyjnym Krakowskim.

Konkurs na posadę c. k. Notaryusza w Jaworznie rozpisany będzie w ciągu miesiąca stycznia 1914 r. z terminem prawdopodobnie po dzień 28 lutego 1914 roku.

Wreszcie Nisko obsadzone będzie w drodze osobnego konkursu, gdyż Ministerstwo Sprawiedliwości chce w ten sposób dać kompeten-

tom możność oryentacyi wobec zamierzonego kreowania posady c. k. Notaryusza w Rudniku.

O ile nam wiadomo, postawiony będzie ze strony miarodajnych czynników wniosek, aby konkurs na Nisko i Rudnik rozpisać równocześnie i to zaraz.

Na wypadek przychylenia się do tego wniosku, konkurs na Nisko i Rudnik rozpisany byłby już z terminem lutowym, a w przeciwnym razie tylko na Nisko z terminem 31 stycznia 1914 roku.

Zwracamy na to uwagę, aby bacznie badać dzienniki, ogłaszające te konkursy, a mianowicie „Gazetę Lwowską“ i „Zeitschrift fur Notariat“.

Walne Zgromadzenie Collegium Notaryuszy okręgu Tarnowskiej Izby Notaryalnej odbyło się w Tarnowie w dniu 15 marca b. r. przy bardzo licznym komplecie uczestników, bo 26 Członków i 9 Kolegów-Substytutów.

Przewodniczący Prezes Izby, JWny BUYNOWSKI, poświęcił na wstępie żałobne wspomnienie zmarłemu Prezesowi Izby ś. p. Adolfowi VAYHINGEROWI, oraz zmarłym Członkom Collegium: ARLETOWI i MICHAŁKOWI. Następnie złożył imieniem Collegium i Izby życzenia Nestorowi naszego zawodu W. Rejentowi Apolinaremu PRZYŁĘCKIEMU z Krosna, z powodu ukończenia przezeń w roku ubiegłym 50 lat pracy jako c. k. Notaryusza, mianowanego w roku 1862.

Dla uczczenia niezapomnianej pamięci zasłużonego Prezydenta Izby ś. p. Adolfa VAYHINGERA, postanowiło Collegium utworzyć przy Izbie Notaryalnej fundusz Jego Imienia, przeznaczony na zapomogi dla wdów i sierót po Notaryuszach i Kandydatach notaryalnych swego okręgu. Fundusz ten zostanie utworzonym w ten sposób, że Członkowie Collegium w liczbie 33, a w niedalekiej przyszłości 34, obowiązani będą w latach 1913, 1914 i 1915 wpłacić na rzecz funduszu corocznie po 20 Koron, a uzyskany w ten sposób kapitał w kwocie 1980 Koron względnie 2040 Koron da podstawowy fundusz do wypłat zapomóg.

Poza temi obowiązkowemi wpłatami pozostawiono do woli Notaryuszy i Kandydatów notaryalnych wpłacanie datków.

Z tego upoważnienia skorzysta Stowarzyszenie i na Walnem Zgromadzeniu przedstawi odpowiednie wnioski o dotowanie także i owego funduszu, na równi z wszystkimi PP. Notaryuszami Tarnowskiego Collegium, aby w ten sposób dać dowód swego pietyzmu dla Osoby Zmarłego, jak również, aby dać podstawę do korzystania z owego funduszu także Kandydatom notaryalnym.

Fundusz jubileuszowy imienia Prezesa **Edmunda Klemensiewicza** otrzymał na posiedzeniu Izby Notaryalnej w Krakowie w dniu 29 listopada b. r. swoją organizacyę.

Prezes KLEMENSIEWICZ zrzekł się na rzecz Izby, ofiarowanego Mu wyłącznego dożywotniego prawa nadawania zapomóg, a gdy Izba to zrzeczenie przyjęła, postanowiono cały zebrany po dzień 31 grudnia 1913 r. fundusz pozostawić nienaruszonym.

Składa się on:

1.	z wykazanej w poprzedniej notatce darów w kwocie	550 K. — h.
2.	wkładek Członków Collegium za drugie półrocze 1913 r.	540 K. — h.
3.	wkładki Stowarzyszenia Kandydatów notaryalnych w Krakowie za drugie półrocze 1913 r.	12 K. — h.
4.	daru p. Teodora KOTOWICZA, urzędnika Banku krajowego w Krakowie, jako datku w miejsce wieńca na trumnę ś. p. Władysława Dolaisa c. k. Notaryusza w Tłumaczu	20 K. — h.
5.	daru Krakowskiej Izby Notaryalnej ze zapasowych funduszów w kwocie	70 K. 86 h.
6.	dopisać się mających procentów	22 K. 10 h.
	t. j. razem z kwoty	1214 K. 96 h.

Do funduszu tego przypisywać należy procenty od niego, dary nadzwyczajne, oraz 10% wpływów preliminowanych, t. j. kwartalnie: 27 Koron 60 hal., aż do wzrostu funduszu zakładowego do sumy, którą Izba później ustali.

W ten sposób do rocznego rozdawnictwa, które się rozpocznie dopiero z rokiem 1914, pozostanie kwota . 993 K. 60 h.

W nagłych wypadkach może jednak Izba naruszyć nawet kapitał zakładowy.—

Fundusz ma służyć na zapomogi jednorazowe lub peryodyczne dla wdów i sierót po Notaryuszach i Kandydatach notaryalnych, okręgu Krakowskiej Izby Notaryalnej.—

Rozdawnictwo następuje w drodze uchwały Izbowej, na podstawie pisemnego podania potrzebujących, a nawet bez podania, a jedynie na podstawie ustnego przedstawienia przez jednego z Członków Izby lub delegata Stowarzyszenia Kandydatów notaryalnych.—

Przy wszystkich uchwałach w sprawie zapomóg zasiada delegat Stowarzyszenia z głosem doradczym.—

Regulamin ten ma stale charakter prowizoryum i zawsze zwykłą większością głosów przez Izbę może być zmieniony.—

O ile z toku dyskusyi wnosić można, istnieje zamiar fundusz zapasowy i ewentualne pozostałości kasowe roczne gromadzić tak długo, aż powstanie kapitał co najmniej 5.000 Koron i wówczas procenty przeznaczone będą na dalsze zapomogi, a wkładki roczne Członków Collegium albo się zniesie, albo zmodyfikuje, lub też ograniczy co do czasu.

Taki jest ogólny zarys postanowień o tym pożądanym funduszu, którego powstanie, związane stale z imieniem zasłużonego PREZYDENTA IZBY, ukoi niejednokrotnie opłakany los rodzin pracowników naszego zawodu.

Wobec wyraźnego postanowienia regulaminu o inicyatywie naszego delegata w sprawie rozdawnictwa zapomóg, uwiadamiamy Kolegów, że chętnie przyjmiemy do wiadomości i poparcia informacye, jakieby Koledzy o rodzinach zmarłych Kolegów i ich smutnem położeniu nam nadesłali.

Humanitarne postanowienie Izby, która uznała, że niejednokrotnie najbardziej właśnie potrzebujący, dla uczucia wstydu wstrzymują się od wnoszenia próśb, które nadto odpowiednio zazwyczaj muszą być udokumentowane i że dlatego zadowoli się inicyatywą osób wymienionych wyżej, daje pole do działania dobrze, bez narażania osób potrzebujących, na owe skrupuły.

Sprostowanie. W ostatnim Nrze „Kwartalnika“ w dziale „Kronika“, w notatce pod nagłówkiem: „Legalizacye dla Rosyi“ wkradła się ważna pomyłka, którą tu prostujemy: Konsulentem ambasady i konsulatu generalnego rosyjskiego dla spraw legalizacyjnych nie jest, jak mylnie podano, adwokat Dr. Rudolf Pollak, lecz Dr. Artur POLLAK, adwokat nadworny i sądowy (Hof- und Gerichts-Advocat) w Wiedniu (Wien I. Führichgasse 2. Ecke Kärtnerstrasse) i do niego to należy kierować żądania interwencyi i załatwiania legalizacyj dokumentów dla Królestwa Polskiego i Rosyi.

O notaryat w Rudniku. Od dawna kreowany sąd powiatowy w Rudniku rozpocznie niebawem swoją agendę — skoro siedziba jego — nowy budynek — jest już na ukończeniu.

Kreowanie tego sądu aż nadto usprawiedliwiły potrzeby miejscowej ludności, która przez długi szereg lat musiała w swych sprawach prawnych odbywać daleką wędrówkę do najbliższego miasta powiatowego Niska.

Sądowy okręg w Rudniku obejmie 12 gmin wiejskich (Groble, Jeżową, Kamień, Kończyce, Kopki, Koziarnię, Łętownie, Łowisko, Rudnik, Steinau, Stróże i Tarnogórę) liczących wedle spisu ludności z dnia 31 grudnia 1910 r. 22.848 mieszkańców i 12 obszarów dworskich o liczbie mieszkańców 607.

Dotychczas nie mamy w całej zachodniej Galicyi ani jednego sądu powiatowego, w którego siedzibie nie kreowanoby równocześnie Notaryatu — mimo to, o ile nam wiadomo, c. k. Ministerstwo sprawiedliwości dla utworzenia notaryatu w Rudniku dotąd nic nie uczyniło a przynajmniej nie słychać, by jakiekolwiek kroki w tym kierunku wdrożono.

Byliśmy zawsze zasadniczo przeciwni rozdrabnianiu notaryatów — wychodząc z założenia, że przedewszystkiem dobre materyalne zaopatrzenie jednostek piastujących urząd mężów publicznego zaufania może być najważniejszą rękojmią należytego sprawowania tego urzędu, i że przy rozdrabnianiu okręgów notaryalnych, agenda notaryatów okrojona już i tak z powodu tak często nielojalnej konkurencyi adwokackiej, spaść może poniżej minimum egzystencyi ludzi nie mających zresztą innego zaopatrzenia na starość lub na przypadek śmierci. W danym jednak wypadku za utworzeniem notaryatu w Rudniku przemawiają podwójne względy.

W pierwszym rzędzie wzgląd na interes ludności miejscowej — w drugim zaś względy na interes naszego stanu. Te racye, które potrzebę nowego sądu w Rudniku stwierdziły, przemawiają także za równoczesnem otwarciem tam notaryatu — wszak dla zeznania dokumentów, dla których ważności forma aktu notaryalnego ustawowo jest przepisaną, musiałaby ludność miejscowa nadal tracić czas na podróż do odległego Niska i ponosić niestosunkowe koszta.

Jakżeż zaś notaryusz w Nisku mógłby małym kosztem załatwiać swe czynności urzędowe w sprawach hipotecznych, gdyby w każdej tej czynności musiał zwracać się do urzędu ksiąg gruntowych w Rudniku o wyciągi hipoteczne, lub też w wypadkach nie cierpiących zwłoki miał odbywać podróż do tegoż urzędu.

A teraz interes naszego stanu. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że równocześnie z otwarciem sądu w Rudniku osiedlą się tam adwokaci. Ci rozpoczną obok agendy procesowej na wielką skalę praktykę niesporną i zanim notaryat na miejscu zostanie otwarty, a do tego siłą rzeczy przyjść z czasem musi — zagarną całą zwykłą klientelę notaryalną tak, że notaryusz kiedyś w przyszłości w Rudniku osiedlony zdany zostanie jedynie na wykonywanie tylko tych czynności, które pod przymusem notaryalnym się znajdują.

Nie trzeba dodawać, że przez czas, w którym notaryatu w Rudniku nie będzie, rozwielmożni się w tamtejszym powiecie sądowym praktyka obchodzenia ustawy w tych wszystkich czynnościach prawnych, na których straży stoi § 1 ust. not. Nr. 76 Dpp. Taki stan rzeczy zdemoralizuje tylko ludność — podkopie zaufanie do notaryatu i nie przyczyni się bynajmniej do utrzymania należytego poczucia prawa.

Zważywszy do tego, że nowy powiat sądowy liczbą ludności będzie równy powiatom sądowym w Andrychowie, Frysztaku, Głogowie, Makowie, Niepołomicach, Żabnie, i Żmigrodzie, a większy od powiatów sąd. w Brzostku, Ciężkowicach, Czarnym Dunajcu, Jaworznie, Suchej, Ulanowie, Wojniczu, Zakliczynie i Zatorze — przyszło Stowarzyszenie kand. not. do pełnego przekonania, że akcya o kreowanie notaryatu w Rudniku i to *bezzwłocznie* jego kreowanie jest niezbędnie potrzebną.

W przekonaniu, że c. k. Izba Notaryalna w Tarnowie zdając sobie dobrze sprawę z przyczyn dla których za otwarciem notaryatu w Rudniku obstajemy, poprze nasze usiłowania w tym kierunku i bez zwłoki urzędowe starania rozpocznie, wnieśliśmy do tejże c. k. Izby obszernie umotywowany memoryał.

Obecnie zaś znając zapobiegliwość naszej bezpośredniej władzy, oczekujemy rychłego przedłożenia c. k. Ministerstwu Sprawiedliwości odpowiedniego wniosku.

Nie wątpimy przytem, że władze sądowe powołane do wydania opinii w tej sprawie poprą przychylnie starania notaryatu, który zdobył sobie dziś wszędzie w szerokich warstwach ludności pełne zaufanie i którego potrzebę całe rozumne społeczeństwo zawsze odczuwa.

Nowe książki. Mamy do zanotowania pojawienie się kilku dzieł, które zapełniają dawno odczutą lukę; są niemi: wydane przez stały Wydział międzynarodowego kongresu Notaryuszy dzieło p. t.: „*Das öffentliche Urkundenwesen der europäischen Staaten*“ (Lipsk i Wiedeń 1913. Karol Fromme, Str. 434, opr. 12 kor.), dla Członków Stowarzyszenia austryackich Notaryuszy, za pośrednictwem tegoż Stowarzyszenia 6 kor. Dzieło to wyczerpuje całkowicie i w znakomity sposób to, co zapowiada tytuł, i daje całokształt urządzeń notaryatu i bezpośrednio im pokrewnych, następujących państw: Austrya, Węgry, Bośnia i Hercogowina, Niemcy, Włochy, Szwajcarya, Francya, Belgia, Luksemburg, Holandya, Anglia, Dania, Norwegia, Szwecya, Rosya, Rumunia, Bułgarya, Serbia, Czarnogórze, Turcya, Grecya, Hiszpania i Portugalia. — Dodatek zawiera nadto rzecz o nowej, włoskiej ordynacyi notaryalnej, pióra Dra Andrzeja Galante, Profesora Uniwersytetu w Insbruku i uwagi ogólne przeglądowo-porównawcze pióra Radcy Adolfa Weisslera w Hali. Ustęp

o notaryacie w Rosyi zawiera szczegółowe uwzględnienie urządzeń Królestwa Polskiego. Pochodzenie tego artykułu łatwo poznać jednak po kompromisowej nazwie Królestwa słowami: „Zartum Polen". Każdy z działów, dotyczący odnośnego państwa, rozpada się na następujące ustępy:

I. O publicznym i prywatnym dokumencie.
II. O urzędach, wydających dokumenty.
III. Przymus sporządzania dokumentów.
IV. Forma dokumetów.
V. Dokument wobec zagranicy.
VI. Księgi gruntowe.
VII. Rejestr handlowy.
VIII. Postępowanie spadkowe.
IX. Taryfa notaryalna.
X. Należytości skarbowe.

Oprócz tych zasadniczych działów, zawierają niektóre państwa jeszcze i inne, wyczerpujące, acz już nieliczne podpodziały. — Układ jasny, przejrzysty, treść wyczerpująca a zwięzła, szata zewnętrzna bez zarzutu. Korzyści z tej książki zaleca dostatecznie powyższe streszczenie.

Również w 1913 r. pojawiło się dzieło, a raczej pojawia się dopiero (wyszło 11 zeszytów, na zapowiedzianych 15) nakładem nadwornej księgarni Manza w Wiedniu, p. t. „*Handbuch des österreichischen Gebührenrechtes*", pióra Dra Rudolfa Roschnika. Kto zna zawiłość tajemnic skarbowych, ten z radością powita każdą choćby tylko próbę skodyfikowania tej rekordowej ilości przepisów należytościowych. Wydane zeszyty, budzą nadzieję, że próba będzie bardzo udana.

Rzecz obejmuje blizko 600 stronic, w wykwintnym nakładzie, i przystępnej cenie (1 K. 10 h. za zeszyt, całość 16 K. 50 h.), — a zawierać będzie obok przepisów ustawowych, przeszło 700 (*sic*!) rozporządzeń Ministerstw, a przeszło 1.000 decyzyj Trybunału Administracyjnego. Pozostaje nam jeszcze wspomnieć o publikacyi, pojawiającej się również w Wiedniu, dziele Antoniego Scheinera, Dyrektora kancelaryi sądowej w Wiedniu, p. t. „Rejestr handlowy". Już w ślad prospektu zapowiada się ta praca, jako ściśle kompilacyjna, oparta na rejestrze handlowym w Wiedniu, lecz o treści, zawierającej wyczerpujące wzory wszelkich czynności prawnych, mających związek z rejestrem handlowym. Bliższą ocenę zastrzegamy sobie aż do chwili otrzymania wydawnictwa.

Z piśmiennictwa: W Krakowie zaczął od niedawna wychodzić

„Głos obrońców“, organ Związku obrońców, Stowarzyszenia adwokatów i kandydatów adwokackich w Krakowie.

Mamy przed sobą jego Nr. 5.

Czasopismo to zamieszcza prace o poważnym, a aktualnym charakterze, jakoto interesujący artykuł Dra Przeworskiego o noweli do procedury karnej i Dra Gutmana o nowej ustawie procesowej węgierskiej, — co na dobro rachunku autorów zapisać wypada — z drugiej zaś strony inne artykuły wykazują, że Redakcya nie dorosła do swego zadania i pozazdrościła sławy rewolwerowym brukowcom, zamieszczając jużto nieumotywowane napaści osobiste (Plaga adwokatury), — jużto dowcipkując nieudolnie (Powinowactwo chemiczne) w sposób, nieprzynoszący zaszczytu pismu.

Podnosimy ten fakt dlatego, że wśród nas kandydatów znajduje się wielu obrońców w sprawach karnych, — niepodobna nam więc pozwolić na to, aby ten rodzaj publicystyki mógł przylgnąć choć w części do nas.

Ponadto sama idea czasopisma jest nam zbyt sympatyczna, abyśmy przed Sz. Związkiem obrońców mogli zamilczeć opinię, jaką sobie jego organ, zapewne wbrew ich woli, zdobywa.

Użalanie się na wykonywanie adwokatury przez emerytowanych radców sądowych, ma chyba głębsze motywy i bardziej uzasadnione podstawy od wszelkich powinowactw chemicznych, a tych rzeczowych argumentów Redakcya nie umie, czy nie chce dla tanich efektów, przytoczyć.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia za rok 1913 odbędzie się w dniu 1 lutego 1914 roku.

Dzień ten, acz nieco spóźniony, wybraliśmy z wielu ważnych względów.

W czasie tym bowiem obchodzić będzie nasze STOWARZYSZENIE wielkie domowe święto, 25-lecie pracy na polu wspólnych zabiegów około dobra naszego stanu, w założonym podówczas Towarzystwie.

Do święta tego trzeba godnie się przygotować, a zarazem złożyć rachunek przed Tymi, którzy, tworząc Stowarzyszenie, oddali nam go po latach pracy, jako posterunek do dalszej walki i wytrwania.

Zarazem rozpoczęte w styczniu 1889 r. prace, jako w pierwszym roku administracyjnym, nakazują nieodwołalnie wyznaczenie terminu, zbliżonego do owej rocznicy.

Dzień 1 lutego, jako niedziela, poprzedzająca święto, daje nam gwarancyę, że możemy liczyć na licznych uczestników.

Dlatego jesteśmy pewni, że takie przełożenie terminu, nie niechęć, lecz ogólne uznanie Kolegów wywołać może i kierując się tem przeko-

naniem, postanowił WYDZIAŁ odstąpić wyjątkowo od tradycyjnego i statutowego terminu, — a to tem więcej, że na liczne życzenia Kolegów ów przepis statutu podlegnie prawdopodobnie rewizyi.

Szczegóły programu uroczystości podamy w styczniowym Nrze „Kwartalnika“, który zostanie rozesłany Kolegom na dość długi czas przed Walnem Zgromadzeniem.